

opusdei.org

# Najświętszego Imienia Jezus - 3 stycznia

Wzywanie imienia Jezus. Akty  
strzeliste

03-01-2024

W życiu codziennym mówienie do kogoś po imieniu wskazuje na zażyłość. „Wydaje się być krokiem decydującym dla przyjaźni, kiedy to dwoje ludzi bez przymuszania się i skrępowania zaczyna mówić do siebie po imieniu. A gdy zakochamy się i wszystkie nasze przeżycia się

wyostrzają, a drobne rzeczy stanowią dla nas tak wiele, to jedyne na świecie imię rzuca czar na nasze oczy i uszy, kiedy je widzimy w książce lub słyszymy w rozmowie; spotkanie się z nim napawa nas miłym drżeniem. Takie właśnie uczucie osobistego zakochania odczuwał św. Bernard na dźwięk imienia Jezus”[1]. My także mówimy do naszego Pana po imieniu i dlatego podchodzimy do Niego z całą ufnością.

Św. Josemaría Escrivá radzi nam: „Nie lękaj się nazywać Pana po imieniu – Jezusem – i mówić Mu, że Go kochasz”[2].

Do przyjaciela mówimy po imieniu. Jakże mamy nie mówić tak do naszego najlepszego Przyjaciela? Ma On na imię Jezus. Tak nazwał Go Anioł, zanim się począł w łonie Matki (por. *Mt* 1, 20-25). Sam Bóg nadał Mu imię przez Anioła. To imię

wskazywało na Jego posłannictwo:  
Jezus oznacza Zbawiciela. On  
przynosi nam zbawienie,  
bezpieczeństwo i prawdziwy pokój.  
Jest to *imię ponad wszelkie imię, aby  
na imię Jezusa zgięło się każde kolano  
istot niebieskich i ziemskich, i  
podziemnych (Flp 2, 9-10).*

Z jaką czcią i jaką ufnością  
powinniśmy je powtarzać! Zwłaszcza  
wtedy, gdy zwracamy się do Niego w  
osobistej modlitwie: „Jezu,  
potrzebuję...”, „Jezu, chciałbym...”.  
Witajmy Go z radością:

Witaj, Jezu ukochany, / Od  
Patriarchów czekany, / Od Proroków  
ogłoszony, / Od narodów  
upragniony[3].

Imiona miały wielkie znaczenie dla  
Żydów. Gdy komuś nadawano imię,  
chciano przez nie wyrazić, kim dana  
osoba powinna być w przyszłości.  
Jeżeli nie znało się czyjegoś imienia,  
nie znało się tej osoby. Wymazanie

imienia oznaczało pozbawienie jego nosiciela życia, a zmiana imienia zakładała zmianę jego przeznaczenia. Imię wyrażało głęboką rzeczywistość bytu.

Wśród wszystkich imion imię Boże jest najdoskonalsze: Pan będzie jeden i jedno będzie Jego imię (Za 14, 9). Ono winno być błogosławione odtąd i na wieki, od wschodu słońca aż po zachód. Dobrze jest (...) śpiewać imieniu Twemu, o Najwyższy; głosić z rana Twoją łaskawość, a wierność Twoją podczas nocy (Ps 92(91), 2-3), bo tylko Ty, który sam jeden masz Jahwe na imię, jesteś Najwyższy na całej ziemi (Ps 83(82), 19). Święć się imię Twoje! – mówimy codziennie w Ojcie nasz.

W narodzie żydowskim nadawano imię podczas obrzezania, obrzędku ustanowionego przez Boga dla zewnętrznego oznaczenia tych, którzy należą do narodu wybranego.

Był to znak Przymierza, które Bóg zawarł z Abrahamem i jego potomstwem. W Przymierzu tym Bóg nakazał, żeby znak obrzezania czyniono w ósmym dniu po narodzeniu. Człowiek nieobrzezany był wyłączony z Przymierza, a tym samym spośród ludu Bożego.

Zgodnie z tym przepisem Prawa Jezus został obrzezany, gdy nadszedł ósmy dzień. Maryja i Józef wypełnili to, co było nakazane przez Prawo. „Chrystus poddał się obrzezaniu w czasie oznaczonym – powiada św. Tomasz – i czyniąc to daje nam przykład do naśladowania, abyśmy przestrzegali rzeczy ustanowionych przez prawo w naszych czasach”[4], a nie szukali wyjątków lub przywilejów, które by nas od nich zwalniały.

Po obrzezaniu Dziecięcia Jego rodzice, Maryja i Józef, pełni wielkiej

pobożności i czułości, po raz pierwszy wymówili imię Jezus.

Podobnie powinniśmy czynić my sami. Wzywać Jego imienia oznacza zostać zbawionym. Wierzyć w to imię oznacza stać się dzieckiem Bożym. Modlić się w imię Jezusa oznacza z całą pewnością zostać wysłuchanym: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje (J 16, 23)*. W imię Jezusa otrzymujemy przebaczenie grzechów, a dusze nasze zostają oczyszczone i uświęcone. Głoszenie tego imienia stanowi istotę każdego apostołstwa, gdyż On „jest celem ludzkich dziejów, punktem, do którego zwracają się pragnienia historii oraz cywilizacji, ośrodkiem rodzaju ludzkiego, weselem wszystkich serc i pełnią ich pożądań”[5]. W Jezusie ludzie znajdują to, czego najbardziej potrzebują i czego są spragnieni: zbawienie, pokój, radość,

przebaczenie grzechów, wolność,  
rozumienie, przyjaźń.

*O Jezu, jakże się litujesz nad tymi,  
którzy Cię wzywają! / Jak dobry jesteś  
dla tych, którzy Cię szukają! / Czymże  
będziesz dla tych, którzy Cię  
znajdują! (...) / Jedynie ten, kto tego  
doznał, może wiedzieć, / co znaczy  
Ciebie kochać, o Jezu!*[6].

Gdy wzywamy imienia Pana,  
zastanawia nas czasem fakt, że  
jesteśmy jak owi trędowaci, którzy z  
daleka wołają do Niego: *Jezusie,  
Mistrzu, ulituj się nad nami!*. (Łk 17,  
13). A Pan mówi im, żeby się zbliżyli i  
uzdrowia ich, odsyłając do kapłanów.  
Albo powtarzamy słowa  
niewidomego spod Jerycha,  
ponieważ sami jesteśmy ślepi na tyle  
rzeczy: *Jezusie, Synu Dawida, ulituj  
się nade mną!* (Łk 18, 38). „A czy ty  
nie odczuwasz potrzeby wołania,  
właśnie ty, który również  
zatrzymałeś się na skraju drogi -

drogi życia, które jest tak krótkie. Ty, któremu brakuje światła. Ty, który potrzebujesz więcej łask, by zdecydować się na dążenie do świętości? Czy nie odczuwasz naglącej potrzeby, by wołać: *Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną?* Jak często można odmawiać ten wspaniały akt strzelisty!”[7].

Gdy będziemy wzywać Najświętszego Imienia Jezus, znikną wszystkie nasze trudności i zostaniemy uzdrowieni z wielu dręczących nas chorób duszy.

„Niech Twoje imię, o Jezu, będzie zawsze w głębi mego serca i w zasięgu moich rąk, aby wszystkie moje uczucia i wszystkie moje czyny były zwrócone ku Tobie! (...). W Twoim imieniu, o Jezu, znajduję lekarstwo, by zaprzestać swych złych uczynków i zamienić swoje wady na cnoty doskonałe; lekarstwo dla zachowania moich uczuć przed

zepsuciem lub wyleczenia ich, jeżeli już zostały zepsute”[8].

Akty strzeliste będą ożywiać ogień naszej miłości do Pana i będą wzmacniać poczucie obecności Bożej w ciągu całego dnia. Kiedy indziej, patrząc na Pana Boga, który z miłości do nas stał się Dzieciątkiem, powiemy Mu z ufnością: *Dominus iudex noster, Dominus legifer noster, Dominus rex noster; ipse salvabit nos – Pan naszym sędzią, prawodawcą i królem, On sam nas zbawi*[9]. Jezu, ufam Tobie.

Obok imienia Jezus powinniśmy mieć na naszych ustach imiona Maryi i Józefa. Imiona, które sam Pan często wymawiał.

Pobożność pierwszych chrześcijan nadała imieniu Maryi różne określenia: *Najmilsza, Gwiazda Morza, Pani, Królowa, Światło, Piękna...*

Św. Hieronim nazwał Ją *Stella Maris*, Gwiazdą Morza. Ona pośród burz życia prowadzi nas do bezpiecznego portu.

To zbawienne imię powinniśmy mieć na naszych ustach bardzo często, lecz w sposób szczególny, gdy czegoś potrzebujemy lub przeżywamy trudności. Na naszej drodze ku Bogu pojawią się burze, które Pan dopuszcza, żebyśmy oczyszczali swoje intencje i wzrastali w cnotach. Gdy trudności spowodują zniechęcenie lub zmęczenie, będzie to właściwa chwila, żeby zwrócić się do Maryi, wzywając Jej imienia. „Jeśli podniosą się wiatry pokus, jeśli zderzysz się z rafami pokusy, patrz na gwiazdę, wzywaj Maryi. Jeśli unoszą cię fale pychy, ambicji lub zawiści, patrz na gwiazdę, wzywaj Maryi. Jeśli w okręt twej duszy uderzą gwałtownie gniew, chciwość lub nieczystość, patrz na Maryję. Jeśli przerażony pamięcią o swoich

grzechach, zawstydzony brzydotą twego sumienia, złęczniony na myśl o sądzie zaczynasz się pogrążyć w bezdenną otchłań smutku lub w przepaść rozpaczy, pomyśl o Maryi. W niebezpieczeństwach, trwogach, wątpliwościach, myśl o Maryi, wzywaj Maryi. Niechaj Maryja nie schodzi w niebezpieczeństwach z twoich ust, nie oddalaj Jej z twego serca. Aby uzyskać Jej wstawienniczą pomoc, nie oddalaj się od przykładów Jej cnót. Jeżeli za Nią pójdziesz, nie zbłądzisz, jeżeli będziesz Ją prosił, nie popadniesz w rozpacz, jeżeli o Niej będziesz myślał, nie zginiesz. Jeśli Ona będzie cię trzymać za rękę, nie upadniesz. Jeżeli będzie cię strzec, niczego nie musisz się obawiać. Jeżeli Ona będzie twoją przewodniczką, nie zmęczysz się. Jeżeli Ona będzie ci pomagać, szczęśliwie dotrzesz do portu”[10].

Wzywajmy Jej imienia zwłaszcza w *Zdrowaś Maryjo*, a także w innych

modlitwach i aktach strzelistych, które w ciągu wieków stworzyła pobożność chrześcijańska, a których nauczyły nas nasze matki.

Nie zapomnijmy, że obok Jezusa i Maryi jest Józef. Tak jak cały Kościół ma dług wdzięczności wobec Najświętszej Maryi Panny, gdyż przez Nią otrzymał Chrystusa, podobnie św. Józefowi jest winien wdzięczność i cześć. Wysławiamy te trzy Imiona:

Jezus, Maryja, Józef! / Świat ozdabiają, niebo nam dają: / Jezus, Maryja, Józef!(...) /W Was ufność wielka i pomoc wszelka, / Jezus, Maryja, Józef! / Mnie drogę wieczną sprawcie bezpieczną, / Jezus, Maryja, Józef![11].

Wielu chrześcijan nauczyło się z ust swoich matek tych i innych aktów strzelistych, które następnie powtarzali aż do ostatnich dni życia. Nie zapominajmy i my codziennie

uciekać się wielokrotnie do tej *Trójcy na ziemi*.

Francisco F. Carvajal, *Rozmowy z Bogiem*, Tom 1.

---

[1] R. A. Knox, *Sermon on the Divine Name*, 1956.

[2] Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 303.

[3] Fragment kolędy *Pójdźmy wszyscy do stajenki*, cyt. za: ks. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, s. 67.

[4] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, zag. 37, art. 1.

[5] Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 45.

[6] Św. Bernard z Clairvaux, *Homilie na Pieśń nad Pieśniami*, 15.

[7] Św. Josemaria Escrivá, *Przyjaciele Boga*, 195.

[8] Św. Bernard z Clairvaux, *dz. cyt.*

[9] *Liturgia Godzin*, Modlitwa przedpołudniowa, antyfony, Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

[10] Św. Bernard z Clairvaux, *Homilia o Dziewicy Matce*, 2.

[11] Fragment pieśni ku czci Św. Rodziny *Dobrze złączone imiona*, cyt. za: ks. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, s.403.